

## Konferencja prasowa kandydatów na posłów i senatorów

# Potępienie czarnej propagandy

Lubelscy dziennikarze, w imieniu których Zarząd Oddziału SD PRL zorganizował w piątek konferencję prasową, mieli okazję przepytwać kandydatów na senatorów i posłów.

Do Klubu Stowarzyszeń Twórczych „Pod Strzechą” przyszli: Kazimierz Bis, Jan Mieczysław Czyżewski, Mirosław Hermaszewski, Jerzy Janiszewski, Janusz Malinowski (Matacz), Edmund Prost, Stanisław Rostworowski, Grzegorz Leopold Seidler — ubiegający się o miejsce w Senacie oraz Ignacy Jędrzycki i Józef Szymański zabiegający o mandaty poselskie. Nie dopisali kandydaci rekomendowani przez Komitet

Obywatelski „Solidarność” rozgłaszając zebranych dziennikarzy prasy, radia i TV. Po zaprezentowaniu się przez tych gości, którzy wyrazili także życzenie przystąpienia do pytań.

Red. W. Biały z KO „Solidarność” zaprezentował ulotki sygnowane literkami KPN bądź bez podpisów wymierzone przeciwko kandydatom komitetu, w tym także o wydźwięku antysemitycznym atakujące A. Stanowickiego. Zwrócił się do kandydatów o wyrażenie swojego stosunku do tego rodzaju propagandy. „Kurier” rozszerzył pytanie prosząc kandydatów, aby ustosunkowali się również do przykładów opatrywania plakatów koalicji niewybrednymi epitetami i rysunkami. Oto odpowiedzi.

**G. L. Seidler:** — Walcząc szanuję swego przeciwnika i potępiam krytykę niżej pasa. Zaprezentowane przykłady to smutny obraz kultury politycznej. Wybory to nie klepisko i trudno zgodzić się na takie metody.

**J. Czyżewski:** — Mam do czynienia z faktami godnymi potępienia. Traci na tym dobre imię Polski. Niepokoi zwłaszcza agresywny antysemityzm.

**M. Hermaszewski:** — To co pan pokazał, świadczy o ubogiej kulturze, podobnie jak zrywanie plakatów oraz haselka i dopiski.

**E. Prost:** — Wszyscy powinni wyhamować takie chwytliwy. Sam tego doświadczam, kiedy na oczach w moich plakatach wypisuje się „Solidarność”.

**J. Malinowski:** — Przyłączam się do głosów potępienia. Ulotek, które przyniósł red. Biały dotychczas nie znaleźliśmy. Natomiast codziennie na murach i stelażach obserwujemy grę nie fair.

**S. Rostworowski:** — Ludzie atakowani cierpią. KO „Solidarność”, w obliczu świata, za pomocą Wolnej Europy, przedstawił mnie jako człowieka, który dopuścił się małżeństwa. Oczywiście sprzeciwiam się nieuczciwym metodom.

Ustosunkowując się raz jeszcze do tej kwestii gen. Hermaszewski wyraził nadzieję, że społeczeństwo potrafi należycie ocenić przedwyborcze manipulacje i w rezultacie wybierze ludzi, którzy są lepsi, mają ciekawszy program i potrafią pokierować Polakami.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

## Wojewódzkiej Wyborczej

zgodzonymi z prawem, z wyjątkiem stwierdzenia, że w okręgu wyborczym dolegają prawidłowo.

nych treści, dopisywanie lub stawianie znaków jest niedopuszczalne.

Niszczono są też materiały informacyjne lub propagandowe umieszczone przez kandydatów lub ich sztaba wyborcze.

W propagandzie wy-

**Kto  
wymyśli  
lepsze  
hasło?**

Prezentujemy kandydatów  
do Sejmu

## ● Jan Jachymek

# Z Zaporza do „okrągłego stołu”



Z Zaporza, pięknej zamorskiej wsi, wywodzi się Jan Jachymek. Rodzice gospodarowali na półtora ha. Ale taki skrawek nawet zryniec nie byłby rodzinie nie zapewnił. Postanowił więc szukać życia poza ojcowską, nie zapominając korzeni, rubież co w mocy, aby zmieniać trudne życie wsi. Słowa dotrzymał. Jan Jachymek obecnie doc. w UMCS, kierownik Zakładu Myśli Politycznej XIX i XX wieku, od

niedawna także dyrektor Zakładu Historii Ruchu Ludowego przy WK ZSL — tak jak od lat, swoje doświadczenie i wiedzę wykorzystuje w działaniu na rzecz wsi. Temu poświęca cały wolny czas. Z czystym sumieniem, bo w domu wszystko poukładane jak trzeba. Rodzice (żona Barbara — nauczycielka) nie mają problemów z trzema synami. Wojciech jest już lekarzem weterynarii, Piotr studiuje na IV roku zootechniki AR, Adam właśnie zdaje maturę.

Naukowiec, zajmujący się obecnie m. in. badaniami dotyczącymi likwidacji białych plam w historii wsi i ruchu ludowym, doświadczony polityk — jest członkiem NK ZSL — za największe wydarzenie w swoim życiu uważa uczestnictwo w obradach „okrągłego stołu”. Pracował w zespole reform politycznych.

„Okrągły stół” ocenia tak: — Był konieczny, żeby Polska jako państwo mogła rozwijać się po nowemu. Wprowadził nowy ład społeczny, pełną podmiotowość klas i grup oraz jednostki. Dokonał najszerszego w dziejach PRL przeglądu spraw państwa wymagających zreformowania. Wytyczył ogólny kierunek reform.

Parlament ma teraz te ustalenia przełożyć na język prawa, ustaw, obowiązujących norm. Szykuje się pracowita, trudna kadencja. Parlament będzie musiał — tak ustalono przy „okrągłym stole”, pracować nie sesyjnie, ale zbierać się w zależności od potrzeb, od spraw wymagających rozwiązania. A takich spraw jest ogrom.

W jakiej sprawie parlament musi podjąć decyzję przede wszystkim? Na to pytanie Jan Jachymek, kandydat na posła, odpowiada tak:

— Najpilniejsze jest ustanowienie zasad równowagi w rozwoju przemysłu i rolnictwa oraz funkcjonowaniu instytucji państwowych, m. in. między ciałami ustawodawczymi i wykonawczymi. Stąd tak ogromnej wagi będzie rola prezydenta.

(zi)

## ● Tadeusz Mańka

# Nikt nie ma patentu na mądrość



Tadeusz Mańka kandydat „Solidarności” na posła w okręgu wyborczym nr 56 w Lublinie jest z wykształcenia technikiem, ma 45 lat, żonę Marię będącą na rencie chorobowej, bezdzietny. W chwilach wolnych zbiera grzyby, pija, albo majsterkuje przy samochodzie. Z „Solidarnością” związany od 1980 roku. Działał w Radzie Pracowniczej FSC, ostatnio jako jej przewodniczący. W stanie wojennym został pozbawiony pracy,

do której powrócił po 9 miesiącach.

— Ten bolesny fakt podkreślił pan w wywiadzie udzielonym „Wolnej Europie”. Jednak samo poczucie krzywdy nie daje jeszcze kwalifikacji poselskich. Proszę więc powiedzieć jakie są pańskie osobiste motywacje i kompetencje usasadniające ubieganie się o miejsce w Sejmie?

— Wiem co czuje skrzywdzony, ale mężczyźnikiem nie jestem. Wiem za to dobrze co robić, by nie krzywdzić. Pracuję w wielkiej fabryce, znam bólczki zwyczajnych ludzi. Jestem w samorządzie pracowniczym, stąd też znam problemy wielkiego przemysłu. Ta wiedza przyda się w Sejmie.

— Aby wyjść z kryzysu Polacy powinni zgodnie współpracować. Czy apriorycznie wobec władzy nie będą dla pana przeszkodą w porozumieniu?

— Przecież władza będzie Sejm. Imte władze będą przez niego rozliczane. Doład zbyt wielu wiedziało lepiej niż społeczeństwo, co jest dla tego społeczeństwa dobre. A współpraca? W Sejmie. Tam ścierać się będą poglądy, stanowiska, programy po to, by wypracować najlepszy. Nikt nie ma patentu na mądrość.

— Co pan ma do zaferowania wyborcom?

— Konsekwentne realizowanie programu „Solidarności”.

— Komitet Obywatelski instruuje, aby głosować wyłącznie na „Solidarność”. Czy nie miałby pan większej satysfakcji osobistej zyskując poparcie dlatego, że jest pan lepszy od swych kontrkandydatów?

— Może nie jestem najlepszy, ale program, który z innymi będę realizował, najgorszy nie jest.

— Jakby pan zareagował w Sejmie na projekt ustawy przewidującej więzienie dla kobiet za przerywanie ciąży?

— Jestem przeciw więzieniu ludzi. To jest zresztą problem moralny, a nie polityczny. Nie powinien być przedmiotem kampanii wyborczej. Został podważony nam do dyskusji przedwyborczych, by społeczeństwo jeszcze bardziej podzielić. A kto na tym skorzysta?

— Jest pan przeciwny drobiazgowej ingerencji rządu w sprawy fabryki. Kto zatem powinien być gospodarzem zakładu: załoga, rada pracownicza, dyrekcja czy może prywatny właściciel?

— Różne są formy własności: prywatna, samorządowa, państwowa, akcyjna itp. Jestem za najlepszą w danych warunkach.

(k)

Fot. Marek Tischner